Rok I. Kraków-Podgórze, czwartek 27 sierpnia 1903. Nr 84.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILUSTROWANY

Cena 2 ct.

NA DWORCACH KOLEI I NA PROWINCYI CENA 3 CENTY.

Prenumerata wynosi

w Krakowie i Podgórzu:
Miesięcznie . . . 1 korona
Kwartalnie . . . 3 korony
Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 h. miesięcznie.

Dla zamiejscowych:
Miesięcznie 1 kor. 50 hal.
Kwartalnie 4 kor. 50 hal.

Za granicą:
Miesięcznie 1 mk. 60 fen.
2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K., ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 hal. — Nadesłane za wiersz 60 h., Nekrologi za wiersz 50 h., Załączniki po 2 hal.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. **St. Cyrankiewicz**, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem" od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

Redakcya i Administracya
ul. Radziwiłłowska 8 (w pobliżu dworca kolei)
Telefon Nr. 512.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512)
od godz. 7 z rana do godz. 8 wieczorem
Redaktor i wydawca Ludwik Szczepański
Rękopisów nie zwraca się.

Biuro bezpłatnej porady prawnej dla wszystkich czytelników otwarte w poniedziałki i czwartki od 4—6 wiecz. w niedzielę od 10—12 przedpoł.

NOWINY wychodzą codziennie z rana z wyjątkiem niedziel i świąt. —— W chwilach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.

Odezwa do Czytelników „Nowin".

Po 50-milionowej stracie przez tegoroczną klęskę powodzi, jest obowiązkiem każdego Czytelnika „Nowin" zaopatrywać swe potrzeby tylko u firm krajowych, ogłaszanych w „Nowinach" i popierać je przez zakupy, aby tem handel i przemysł dźwignąć z obecnego zastoju.

Przy zakupnie upraszam o powołanie się na ogłoszenia w „Nowinach". — Ogłoszeń zagranicznych nie przyjmuję, tylko firm swojskich

Stan. Cyrankiewicz.

KALENDARZ.

Dziś we środę Aleksandra. — Jutro we czwartek Przen. św. Kazimierza. Pojutrze w piątek Augustyna.

Środa.

Teatr. W miejskim: Dziady" Adama Mickiewicza.

Czwartek.

Teatr. W miejskim. „Urzędowa żona" sztuka w 5 aktach według A. H. Savagea.

Zapiski c. k. Obserwatoryum astronomicznego w Krakowie
dnia 25 i 26 sierpnia.

	2 po połud.	9 wieczór	7 rano
Ciśnienie powietrza zredukowane do 0°	744 4	743 2	742 1
Temperatura w stopniach Cels.	25 0	19·8	16·4
Wilgotność względna w odsetkach	60	80	93
Kierunki i moc wiatru 1 słaby — 10 orkan	E 2	ESE 1	W 2
Zachmurzenie. 0 pogodnie. 10 całkiem pochm.	6	4	10
Opad w 24 godz.	—	—	5 5

„Szaleńcy??!"

Piszą nam z Pesztu:

Niepodobna nie zwrócić uwagi na jedną dziwną okoliczność. Tym naszym pismom i ludziom, którzy w polityce z przygodnych formułek robią dogmaty, którzy uważają to za zadanie konserwatywnych zasad, żeby bronić dualizmu, obstawać za wyzyskiwaniem Galicyi przez Niemców i Węgrów, obstawać na skutek dualizmu za centralizmem i przewagą Niemców — tym rzekomym konserwatystom sekundują w Wiedniu właśnie liberalne i radykalne niemieckie pisma, które w formułki nie wierzą, ale boją się o utratę przewagi Niemców. Może ta okoliczność pobudzi naszych dualistów do zastanowienia, którzy wraz z Niemcami odmawiają Węgrom i rozumu i prawa stanowienia o swoich losach. Niechno oni zastosują swoje formułki niby austryackie n. p. do narodu polskiego — a może się samych siebie przelękną i zarumienią.

Węgrzy dla tych panów to szaleńcy. Więc pojechałem do Pesztu przyjrzeć się bliżej tym opętańcom. Główne wrażenie, jakie odnoszę, to zazdrość. Oni się tu umieją swarzyć między sobą, ale niechno nadejdzie ważna sprawa i ważna dla narodu chwila — wtedy swary są złudzeniem, komedyą, a po prawdzie wszyscy są zgodni, wszyscy razem prawa narodu bronią. Oto było ich już kilku u króla — co mu oświadczyli, to nie jest tajemnicą. — Dyskrecya nakazuje nie zdradzać dosłownego brzmienia oświadczeń, ale treść ich jest wiadoma. Powołani są ludzie wyłącznie z większości sejmu, Izby panów, a jednak nie mogli radzić inaczej, tylko w duchu narodowym.

Hr. Csaky, prezes Izby panów, zwolennik ustaw z r. 1867 (dualizm, ugoda) jest przecież zdania, że należy uspokoić opinię powszechną przez koncesye narodowe co do armii — w ramach ustaw z r. 1867. Należy zarazem zespolić odcienia większości, żeby stworzyć rząd, mogący wymagać zaufania.

Hr. Apponyi, prezydent sejmu, przedstawił sprawy wojskowe w myśl swojej mowy sejmowej, w której i komendę węgierską jako postulat przyszłości postawił. Zarazem poddał krytyce wszelkie urządzenia, wykazując, że muszą ustać niejasności, dwuznaczności pod względem udzielności państwa węgierskiego. Cały np. dwór króla i t. d. musi być w Peszcie urządzony.

Hr. Jul. Andrassy, przeciwnik opozycyi, oświadczył przecież, że dzisiejszych urządzeń wspólnej armii nie można uważać za nietykalne. Zmienionym stosunkom, pojęciom i żądaniom należy zadosyć uczynić, chroniąc ustawy z r. 1864, ale zadowalniające naród.

Stary agraryusz hr. Karolyi podziela zapatrywania hr. Apponyi'ego w sprawach wojskowych. Nikt nie wątpi, że następni informatorzy takież same królowi złożą oświadczenia. Wątpić zaś należy, żeby hr. A. Wodzicki zdołał tych i takich szaleńców na drogę swoich formułek nawrócić.

Kiedy nawet Stefan Tisza, przeciwnik wszelkich zmian, nauczony doświadczeniem przy nieudałej próbie złożenia gabinetu, oświadcza: „że wbrew swojemu przekonaniu znajduje się w stanie przymusowym i musi uznać, że bez koncesyi narodowych w sprawie armii, o uspokojeniu myśleć nie można". Nawet Tisza już szaleniec!

P. S. Cesarz jest w usposobieniu bardzo poważnem, niemal przygnębiony. W rozmowach wyraża obawy co do stanu Austryi (Przedlitawii) oraz, że nikt dotąd programu nie postawił, jak pogodzić zmiany z istniejącym stanem. Niema człowieka!



Wybuch palącej się ropy i gazów. (Patrz wczorajszy artykuł: Pożar w Borysławiu).

Ksiądz prałat Bandurski
o ostatniem konklawe.

III.

Radość Rzymu z powodu wybrania papieża. — Charakterystyka Piusa X-go. — Choroba kardynała Herrery. — Komu Pius X. złożył pierwszą wizytę? — Błogosławieństwo dla Polaków. — Pogrzeb Leona XIII.

Jest zwyczaj, że nowo obrany papież wymawia się pozornie od przyjęcia tej godności, ale kardynał Sarto nie czynił tego dla oka, tylko przez rzetelną skromność i obawę, że nie podoła tak ciężkim obowiązkom. Kardynałowie Ferrari i Satolla musieli go błagać i zaklinać, aby się nie wymawiał od stanowiska, na jakie go św. kolegium powołuje. To też ustąpił pod temi prośbami, choć widać było, że się obawia brzemienia i odpowiedzialności, jakie na niego wkłada jednomyślna prawie wola kardynałów.

Wiadomość o jego wyborze wywołała w Rzymie, mało powiedzieć radość — był to entuzyazm i uniesienie. Stałem w loggii niedaleko msgra Macci, gdy ten ogłaszał tłumom na placu św. Piotra zebranym, wybór papieża pamiętnemi słowy: *annuntio vobis magnum gaudium*.... Na placu skupił się tłum około 20-to tysięczny, mimo spieki, która ciało parzyła i oddech zatykała. Gdy Macci wymienił nazwisko kardynała Sarto, podniósł się okrzyk radości między tłumami — a na wieść, że Sarto przybrał imię Piusa X., okrzykom *evviva* nie było końca. Trzeba bowiem wiedzieć, że pamięć Piusa IX. jest w Rzymie bardzo czczona, i Sarto, przyjmując to samo imię, serca Rzymian tem samem sobie podbił.

Kolegium kardynałów nie mogło zaiste dokonać szczęśliwszego wyboru. Pius X-ty sprawia na każdym przemiłe wrażenie. Człowiek światły, a nad wyraz skromny i dla każdego przystępny. Gdy go wnoszono do kościoła na koronacyę, a tłum wołał: *eviva il papa re!* Pius X. dawał znaki, aby zaniechano tej manifestacyi.

W pierwszych dniach jego papiestwa każdy, kto do niego przyszedł, bywał zaraz i bez trudności przyjmowany. Później



Widok płonącego szybu w Borysławiu.
(Patrz wczorajszy artykuł: Pożar w Borysławiu).

jednak zastęp przychodzących do audyencyi urósł tak, że Pius rad nie rad musiał się poddać obowiązującemu pod tym względem ceremoniałowi.

Cechuje go wielka prostota w obejściu, szczerość w myślach i w mowie, spokój wielki w całem zachowywaniu się, a miłosierdzie jego już w Wenecyi stało się przysłowiowem. Po Piusie spodziewamy się też przedewszystkiem, że wniknie w organizacyę wewnętrznego ducha Kościoła, co w obecnych czasach byłoby bardzo pożądanem.

Ze samego konklawe mogę jeszcze to dodać, że w naszem zamknięciu bardzo odczuwaliśmy upały w tym czasie panujące i, prawdę powiedziawszy, przyczyniły się one po trochu do szybszego ukończenia wyboru. Hiszpański kardynał Herrera ciężko zachorował, tak, że w wigilię dokonanego wyboru dysponowanym był nawet na śmierć i chodziliśmy do niego z wijatykiem. Dziś już niebezpieczeństwo zupełnie minęło. Podczas jego słabości przychodziło do niego trzech kardynałów infirmerów z puszką, celem odebrania jego kartki głosowania. Zachowywuje się przytem bardzo surowe przepisy.

Może czytelników „Nowin" i ta wiadomość będzie interesować. Gdy Sarto został wybrany papieżem i z kaplicy Sykstyńskiej pierwszy raz wyszedł, aby udać się do loggii, musiał wskutek rozkładu cel przejść przedewszystkiem przez moją celę, wskutek czego kursował nawet żart w Watykanie, że Pius X. pierwszą wizytę złożył Polsce.

Tego samego dnia, kiedy został wybrany, my, konklawiści, byliśmy przyjęci o godzinie w pół do 5 przez niego na audyencyi, przyczem udzielił nam swego błogosławieństwa. Przyjęcie to z ucałowaniem nóg odbywało się w jego kardynalskiej celi. Wtedy, gdy jako jeden z pierwszych zostałem przedstawiony, rzekłem:

— My pierwsi imieniem Polski przy-

chodzimy ucałować stopy Waszej Świątobliwości i prosić Go o błogosławieństwo dla naszego kraju.

W następną sobotę został prz z papieża przyjęty Jego Eminen^ya ksiądz kardynał Puzyna, przyczem papież udzielił błogosławieństwa wszystkim Polakom.

Mówiąc o teraźniejszym papieżu, nie mogę zapomnieć i o jego wielkim poprzedniku, na którego pogrzebie byłem. Uroczystość ta trwała od godziny 7 do 10-ej wieczór i przy świetle pochodni robiła dziwnie przenikające i niezatarte na wszystkich wrażenie. Rysy miał Leon XIII. bardzo zmienione. Widocznie zabalsamowanie nie musiało być dokładne.

Leona XIII. żałowano bardzo i szczerze. Wzruszającą była pielgrzymka na jego grób włoscian z Carpinetto, miejsca urodzenia Leona. Wogóle na grób zmarłego papieża spieszyły takie tłumy, jakich się przy najdonioślejszych zdarzeniach nie widzi. Jest to dowodem, jak bardzo go miłowano. jak ceniono zasługi, które wobec Kościoła położył.

Defraudacya w przemysłówce.

Sanacya.

Wczoraj wskutek zabiegów Rady nadzorczej zebrano całkowity fundusz 150.000 koron — **i tem samem sanacyę Tow. uważać należy za dokonaną.**

We środę od godziny 10 do godziny 1-ej w południe biuro Tow. będzie normalnie urzędowało i można eskontować weksle oraz podejmować wkładki (nb. po dokładnem zbadaniu książeczek!) Urzędowanie trwać będzie jeno 3 godziny ze względu na to, że książki potrzebne są sędziemu śledczemu.

Rada nadzorcza czyni starania w celu zebrania dalszego kapitału, aby sanacyi dokonać gruntownie. I dobrze czyni, bo zdaniem naszem, zebrana kwota 150.000 koron nie zapewni instytucyi dostatecznego fundamentu.

Sędzia śledczy.

Śledztwo objął znany z bystrości umysłu i szczęśliwego oryentowania się w zawiłych sytuacyach dr Marowski — i jak się zdaje. przeprowadzi je bardzo szybko, tak, że już w listopadzie, albo najdalej w grudniu przyjdzie do ciekawej rozprawy sądowej.

Pan prezes rządzi i panuje.

Liczni członkowie Rady nadzorczej Towarzystwa uskarżają się, że radzi nieradzi byli manekinami w rękach p. Markusa i Sulikowskiego, którzy gospodarowali w Towarzystwie nikogo o nic się nie pytając. P. Markus np. jeszcze przed 5 laty zwołując posiedzenie, nie zawiadamiał o niem wszystkich członków Rady nadzorczej. A gdy tak np. Zygmunt Mikołajski, mimo to, na posiedzeniu się zjawiał, wtedy p. Markus zwoływał posiedzenia do swego prywatnego mieszkania.... Ale takie postępowanie oburzyło nareszcie i najpotulniejszych członków i p. Markus rad nie rad odbywał posiedzenia znów w lokalu Towarzystwa.

Portfel wekslowy Towarzystwa.

Uchwała ostatniego posiedzenia, aby tylko mniejsze weksle prolongować, a większe ściągać w całości, a to celem „sanacyi Towarzystwa" jest bardzo ryzykowną i może tę instytucyę przyprawić łatwo o dalsze olbrzymie straty. Podobno — a słyszeliśmy to z bardzo wiarogodnych ust — blisko ćwierć miliona wekslowego portfelu Towarzystwa kredytowego posiada wartość makulatury. Ale i najgorszy weksel można stopniowo i powoli zrealizować i pieniądze od dłużnika odebrać. Natomiast doświadczenie uczy, że weksle nawet z dobrymi podpisami padają, gdy się je zbyt pospiesznie ściąga. Jeżeli się Towarzystwo i nadal utrzyma, to na dalszą gospodarkę wekslową należy zwrócić szczególniejszą uwagę.

Ofiary.

Ruina Towarzystwa stała się dla wielu, którzy mu zaufali swe wkładki, prawdziwą katastrofą. I tak: przybył do Krakowa niedawno z Ameryki pewien rękodzielnik, który wskutek wypadku stracił prawą nogę. Miał oszczędności 20.000 koron i przyjaciele namówili go, aby je złożył w Towarzystwie kredytowem. Skąd ten biedak przychodzi do tego, aby z tak krwawo oszczędzonych pieniędzy aż 5.000 koron składał na ołtarzu defraudacyjnego Molocha?

Albo starszy cechu mularzy. p. Józef Glonczyk, znalazł się także w położeniu nie do pozazdroszczenia. Pożyczył on sobie niedawno na budowę domu 20.000 koron. a ponieważ za rychło mu było budowę zaczynać, więc pieniądze ulokował tymczasem w Towarzystwie. Teraz proponują mu, aby się 25% tej sumy zrzekł! Na domiar pieniędzy podjąć też nie może zaraz i budowa jego domu stoi! Któż mu tak dotkliwą stratę wynagrodzi?

Czy nie należałoby jednak zbadać w jakim czasie p. G. owe 20000 K złożył w kasie Tow. a właściwie zbadać czy Dyrekcya przyjmując tak znaczną wkładkę wiedziała lub mogła się domyśleć, że stan finansowy towarzystwa jest zagrożony?

Markus Szczodrobliwy.

R. Markus, który w tej sprawie tyle zawinił, mając w Towarzystwie udział 30.000 koron, ofiarował zaledwie 10.000 k. na rzecz sanacyi. to znaczy, że p. Markus dał o 7% więcej, niż inni właściciele wkładek. Tylko 7%!

A my mamy dokładną wiadomość, że i toczące się śledztwo baczną uwagę zwróciło też na p. Markusa i jego działalność w Towarzystwie.

Kto pierwszy na defraudacyę zwrócił uwagę.

W biurze Tow. zajęty jest jako urzędnik p. Wild, syn dyrektora krakowskiej filii Banku austryacko-węgierskiego, który od dawnego już czasu zwracał dyrekcyi uwagę na niejasne manipulacye Mullera, na jego „skrobane" poprawki robione w książkach itd. Przychodziło nawet z powodu tego do ostrych scysyi między pp. Wildem a Mullerem, bo ten ostatn' czuł się dotkniętym tą kontrolą podwładnego mu urzędnika. Ale też te uwagi p. Wilda skłoniły dyr. Guzikowskiego do założenia sobie od dnia 1 lipca prywatnej książki dziennej, gdzie zapisywał wszystkie wpływy i wypłaty i książka ta przyczyniła się ostatecznie do wykrycia defraudacyi. Mimo to p. Wild od 1 września opuszcza biuro Towarzystwa.

Rebus trudny do rozwiązania!

Rada nadzorcza, czując swoją niefachowość w sprawach bankowych, opłacała p. P. urzędnika Tow. Zaliczkowego, aby ten badał książki ich Towarzystwa. Ale i ta kontrola się na nic nie przydała. Mówią, że Muller... był europejskim człowiekiem.

Albo i taki fakt. Do defraudacyi Bruśniewskiego książki Tow. prowadzone były według pojedyńczej buchalteryi, poczem przepisane je na buchalteryę podwó'ną. Podczas tego przepisywania, malwersacya powinna była być koniecznie odkrytą, a jednak... przekradła się do nowych książek, chociaż tych nie zakładał Muller.

Odpowiedzialność członków Rady nadzorczej.

„Naprzód", a także wielu udziałowców i właścicieli wkładek, utrzymują, że członkowie Rady nadzorczej Towarzystwa będą musieli dać zupełne pokrycie wynikłej przez ich niedbalstwo szkody. Otóż ani statut Towarzystwa, ani ustawy cyw. nie dają w tym wypadku dostatecznej podstawy do pociągania Rady do odpowiedzialności. Gdyby się zaś nawet i dało o który z paragrafów zaczepić, to praktyka uczy, że Rada nadzorcza właściwie nigdy jeszcze osobistym majątkiem nie odpowiadała za straty poniesione przez powierzoną ich pieczy instytucyę. Niedbalstwa i postępowania wbrew ustawom tak trudno tu dowieść! A w naszym wypadku Rada może powołać się na to, że utrzymywała specyalnego urzędnika do kontroli...

Emilewicz senior, nie junior.

Mówiąc o członkach Rady nadzorczej, którzy mogliby pokryć deficyt, wymieniliśmy adwokata Emilewicza z Podgórza. Tymczasem członkiem tym jest jego ojciec, poważany obywatel, radny miasta Podgórza i właściciel cegielni.

Gdzie Barko ubezpieczony?

Towarzystwa asekuracyjne zobowiązane są do ścisłej tajemnicy, jacy klienci i na ile są u nich ubezpieczeni. To też niemożliwem nam było dowiedzieć się, gdzie Muller swego szwagra ubezpieczył, o tyle więcej, że i sędzia śledczy, mający odnośne police w swem biurku, nie może zdradzić ich pochodzenia. Najprawdopodobniejszem jest, że Barko ubezpieczony był w "The Mutual", którego police już po 3 latach, nawet i na wypadek samobójstwa ubezpieczonego są płatne. A Barko, jak wiadomo — na wypadek odkrycia defraudacyi, miał popełnić samobójstwo. Tymczasem, gdy nadeszła ta fatalna godzina, zamiast rewolweru lub trucizny, zażądał — dwóch flaszek piwa do obiadu, bo p. Barko jest do tej pory jedynym z trójcy aresztowanych, który wniósł podanie o wikt domowy w areszcie śledczym.

Anglia a Żydzi.

Anglia zamknie niebawem swe podwoje dla niezamożnych cudzoziemców.

Specyalna „Komisya królewska" zbadała sprawę napływu cudzoziemców ubogich do Anglii. Po przesłuchaniu 175 świadków, którzy złożyli zeznania w sprawie następstw takiego masowego napływu obcych, komisya powzięła przekonanie, że dobro materyalne i moralne ludu angielskiego wymaga, by ten napływ utrudnić, ograniczyć. a może nawet chwilami i zupełnie zamknąć. Że zaś Anglicy są ludźmi praktycznymi, przeto nie lubią półśrodków. Owe zatrudnienia i ograniczenia zaprojektowała komisya z bezwzględnością niesłychaną, z całem dobrze zrozumiałem samolubstwem narodowem.

Do Anglii głównie wynoszą się ubodzy żydzi. Dlatego też projekt komisyi królewskiej, do której należą Lord Rothschild i Henry Norman, a więc dwóch żydów na siedmiu członków, ów protest mimowoli niemal bezpośrednio jest wymierzonym przeciwko żydom. Żydzi z Europy wschodniej od lat kilkunastu dziesiątkami tysięcy rocznie osiedlali się głównie w Londynie i w paru wielkich miastach fabrycznych. Robotnikom i rzemieślnikom angielskim owi nowi współzawodnicy nie przypadali do smaku. Wielu też z pomiędzy przesłuchanych świadków, jak sędziowie i urzędnicy policyjni, twierdzą, że owi żydzi z Europy wschodniej przynieśli wiele przestępstw. obliczonych na zdobycie grosza, w Anglii poprzednio albo zupełnie nieznanych albo bardzo rzadkich. Nie brakowało przecież zeznań na korzyść wychodźców. Chwalono ich pracowitość, ich kontentowanie się małym zarobkiem. Ale te pochwały nie zdołały przeważyć opinii ujemnej.

Komisya królewska postanowiła przeto zaprowadzić najsamprzód nadzór surowy nad przybyszami, którzy pragną się osiedlić w Anglii. Jednostki karane kryminalnie, jednostki dotknięte chorobami zaraźliwemi, wogóle nie znajdą dostępu. Następnie każdy obcy, który osiędzie w Anglii, musi przez pierwsze dwa lata meldować się u władz miejscowych. Jeżeli dopuści się czynu karygodnego, po odsiedzeniu kary będzie wydalonym z granic Anglii. Po trzecie przybyszom nie wszędzie będzie wolno osiadać. W okręgach, gdzie już teraz jest ich stanowczo za dużo, osiedlanie się będzie wzbronionem. Rząd będzie miał prawo i potem w razie przepełnienia jakiegoś okręgu przybyszami, zamknąć granice tego ostatniego dla później przybywających. Słowem Anglia, dotychczas gościnna, zamyka swe granice dla przybyszów z Europy wschodniej. Nie wymienia wyraźnie, że to Żydzi, każdy przecież wie, iż komisya królewska ma Żydów na myśli.

Ta niechęć Anglii do Żydów, to poddanie Żydów nawet w Anglii prawom wyjątkowym, jest jedną wielką ironią. Ileż to razy obłudna prasa angielska zarzucała innym państwom antysemityzm.

Tymczasem Anglia robi to samo, co robili Burowie, którym Chamberlain wypowiedział wojnę w imię równouprawnienia żydów europejskich. Czyż to nie satyra?

Walery Tomicki.

KWIAT ŚMIERCI

Powieść kryminalna ze stosunków krakowskich w dwóch tomach.

65)

Traf zrządził, iż garderobianą była właśnie żona maszynisty.

— Czy wielmożny pan zostawił co w loży? — zapytał maszynista — w takim razie może Wielmożny pan uda się do sekretarza teatru. Tam bowiem składa się rzeczy zostawione i moja żona zawsze tak robi.

— Nie — odparł Ślimak — chodzi mi tu o co innego. Muszę widzieć się z żoną Waszą i prosić ją, aby sobie przypomniała pewne szczegóły,

Maszynista uśmiechnął się. Przypuszczał zapewne, że ten cichy jegomość zakochał się w jakiej młodej pannie, ba. stara się o nią. Wzruszył ramionami i odpowiedział wesoło:

— A no... to niech Wielmożny Pan chwileczkę poczeka, Zaraz moja przyniesie mi chleba i trochę kawy z domu, to Wielmożny Pan zapyta o to, co mu potrzeba.

I powrócił na murek do swych towarzyszy, pokazując nieznacznie wymownym gestem, iż według niego Ślimakowi brak jednej klepki w głowie. Ślimak zaś zaczął chodzić po placu zamyślony, nie zważając, że jest punktem obserwacyi całej grupy maszynistów.

XIII.

Relacya garderobianej teatralnej. — Wycieczka hrabiego na ulicę Wolską.

Niedługo Ślimak czekał. Od strony plant pojawiła się młoda kobieta czysto ubrana, w kapeluszu, niosąca mały koszyczek, a w nim podwieczorek dla męża.

Podeszła do grupy maszynistów i podała mężowi koszyk. On zaś, nie podnióśszy przykrycia koszyka, odstawił go na ziemię i zaczął coś żywo żonie opowiadać.

Wreszcie wskazał na Ślimaka. Ona szybko jak kobieta zapracowana, która niema wiele czasu do stracenia, podeszła do agenta.

— Czego Wielmożny Pan sobie życzy — zapytała grzecznie.

Ślimak spojrzał na nią uważnie. Podobała mu się jej twarz wesoła i uczciwa.

— Czy zna pani baronową Bruszkowską?

— Bardzo dobrze, pani baronowa często bywa w teatrze.

— Chciałbym wiedzieć pewne szczegóły co do bytności pani baronowej na ostatniem przedstawieniu „Śnie nocy letniej". Było to przed tygodniem, jeszcze przed wylewem...

Kobieta pokręciła głową.

— To było dawniej. A potem... ja...

Ślimak uśmiechnął się.

— Pani się obawia, że będzie niedyskretną. Ale ja mam pewne prawo pytać się. Jestem — z policyi.

— A!...

— Zresztą pytam panią w dobrej sprawie. Chcę ocalić niewinnie osądzonego a wykryć zbrodniarza. Pani mi może dopomódz, proszę więc zebrać całą pamięć i przypomnieć sobie co tylko będzie w pani mocy!

Młoda kobieta przed chwilą zaniepokojona, rozjaśniła twarz i odparła gorąco.

— O panie inspektorze, jeżeli to chodzi o ocalenie niewinnego człowieka, to uczynię wszystko, co będzie w mej mocy, aby dopomódz panu.

— Dziękuję... A teraz uważaj pani na moje pytania. Czy możesz sobie przypomnieć. kto był wtedy w loży z baronową Bruszkowską?

— Przypomnę sobie łatwo, bo gości było niewiele. Pani baronowa przyszła w towarzystwie jednego pana hrabiego, który zwykle siadywał w krzesłach.

— Czy ten hrabia nie uczęszczał do kasynowej loży?

— Nie, to był przejezdny, z Litwy czy jeszcze dalej, już nie wiem dokładnie.

— A dnia tego — badał dalej Ślimak — czy kto jeszcze oprócz hrabiego wchodził do loży baronowej?

Ślimak, zadając to pytanie, uczuł wielki niepokój. Jeżeli bowiem inni mężczyźni wchodzili do loży, jakże się zoryentuje pomiędzy nimi, jakże się dowie, który otrzymał ową nieszczęsną butonierkę z rąk baronowej.

Garderobiana namyśliła się chwilkę, wreszcie odpowiedziała.

— Nie, ci państwo przesiedzieli całą połowę sztuki sami. Nikt się nie zjawił w loży. Pamiętam dobrze ten szczegół, bo mówiłam do biletera: Teraz w Krakowie niema nikogo, bo loża pani baronowej pusta i nikt ją nie przychodzi odwiedzić.

— Więc byli sami?

— Tak, zupełnie sami.

Ślimak przerwał na chwilę indagacyę, bo radość ogarnęła jego umysł. Wiedział już teraz, jak się oryentować powinien.

— Czy baronowa miała wtedy kwiaty? — zapytał nareszcie.

Młoda kobieta zaczęła się śmiać wesoło.

— Naturalnie, pani baronowa zawsze miała kwiaty, ale nie wiele o nie dbała. Rzucała je w loży i zabierałam je do domu. I wtedy miała śliczny bukiet róż i takich białych, pachnących kwiatów. Ale te białe kwiaty wszystkie poobrywała i porzucała na ziemię...

Ciąg dalszy nastąpi.

Z KRAJU.

Z Gdowa. Odsłonięcie pomnika Głowackiego i otwarcie gniazda sokolego na festynie nastąpi dnia 6 września. Zapowiedziany jest liczny udział Tow. sokolich.

Ze Szczakowej. Ze zlotu górnoślązkiego sokolstwa w Szczakowej, na który złożyły się gniazda Wrocław, Bytom, Katowice, Królewska huta, Szopienice, Lipiny — z galicyjskiej strony Jaworzno, odnieśliśmy nader miłe wrażenie. Na boisku, ozdobionem chorăgwiami o narodowych barwach, ustawiło się 63 druhów, biorących udział w ćwiczeniach wolnych, po których nastąpiły ćwiczenia na przyrządach. Największe zainteresowanie wzbudziły ćwiczenia maczugami i lancami. Po popisie tańczono. Gości galicyjskich było mało, prócz 2 (!) druhów, jako przedstawicieli krakowskiego sokolstwa, zauważyliśmy jeszcze naczelnika gniazda chrzanowskiego, natomiast Król. polskie i Wielkopolska były silnie reprezentowane. Pomiędzy gośćmi znajdował się również dr Stęslicki, b. kandydat do sejmu pruskiego. Nawet policya pruska zaciekawiona, jaki będzie wynik zlotu, przysłała swego reprezentanta w osobie napiwionego detektywa.

Podczas zlotu zebrani górnoślązacy wysłali do hr. Stan. Tarnowskiego kartę z portretem Korfantego, opatrzoną licznymi podpisami, dziękując mu za nieprzyjęcie ich daru podczas jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zlot zakończył się o godzinie 9 wieczorem, poczem zebranych gości, wśród dźwięków muzyki odprowadzono na dworzec, skąd owacyjnie żegnani, porozjeżdżali się — unosząc miłe wspomnienia.

Co słychać w mieście?

Kraków dnia 26 sierpnia.

Z teatru. Dyrekcya komunikuje nam: Jedną z pierwszych premier oryginalnych będzie nowa 4 aktowa sztuka Jerzego Żuławskiego: „Wianek mirtowy". Oprócz tego dyrekcya posiada obecnie następujące sztuki oryginalne, zakwalifikowane do przedstawienia: Żuławskiego dramat „Dyktator". Goszczyńskiego dramat w 3 aktach „Noc lipcowa" i komedya w 2 aktach „Dekadenci". St. Przybyszewskiego dram. w 3 aktach p. t. „Śnieg". Wł. Palińskiego komedya w 4 aktach „W odmęcie". Przyrzekł wkrótce nadesłać 4 aktowy nowy dramat dr. Wł. Konczyński.

Podróż ks. kardynała Puzyny do Rzymu odbiła się bardzo szkodliwie na jego zdrowiu. Chyba tylko pogorszeniu się zdrowia (ks. kardynał podlega niestety ciężkim atakom epileptycznym) przypisać należy jego ostatnie rozporządzenie, wprost gorszące wiernych katolików, którym dobro Kościoła i powaga duchowieństwa leży na sercu. Długo nie chcieliśmy wierzyć faktowi odmówienia ślubu kościelnego posłowi Korfantemu — niestety jest to faktem.

P. Korfanty, poseł do parlamentu niemieckiego, któremu, jak wiadomo, ks. kardynał Kopp nie pozwolił dać ślubu kościelnego dlatego, że p. Korfanty podczas agitacyi wyborczej występował przeciw centrum, zwrócił się z prośbą do ks. kardynała Puzyny w Krakowie, aby pozwolił mu wziąć ślub kościelny w Krakowie. Nad spodziewanie jednak, ks. Puzyna prośbie tej odmówił. Wskutek tego p. Korfanty udaje się z taką samą prośbą do Przemyśla do ks. biskupa Pelczara. — W sprawie tej pisze „Słowo Polskie": „Założeniem *veta* Austryi przeciwko jednemu z kandydatów do tyary papieskiej ks. kardynał Puzyna udowodnił, jak pojmuje swoją godność kardynalską i obowiązki wobec niezawisłości Kościoła. Obecnie do licznych spraw Puzyny przybywa fakt nowy, Oto śladem hakatysty wrocławskiego i biskup krakowski odmówił ślubu wybrańcowi katolickiego ludu śląskiego, biorąc na siebie solidarną odpowiedzialność za postępowanie ks. Koppa. Względy bowiem na prawo kanoniczne, którymi się Puzyna zasłaniać zechce, to, wobec faktu 6-cio tygodniowego pobytu Korfantego w Krakowie, będą tylko prostymi wykrętami. Chodzi tu o pokrycie osobą biskupa krakowskiego gwałtów duchowieństwa niemieckiego, o wykazanie służalstwa już nie wobec Austryi, występującej przeciw niezawisłości Kościoła, ale i wobec Niemiec, depcących jego dobro". Według informacyi „Dziennika Poznańskiego", poseł Korfanty, który dla uzyskania ślubu w Krakowie bawi tam od kilku tygodni, poprosił ks. kardynała Puzynę o audyencyę i otrzymał ją istotnie. Audyencya trwała bardzo krótko. Kardynał, wysłuchawszy prośby, wyrzekł stanowczym głosem: „Jeden Bóg, jedno prawo" — i opuścił salę. Jak donosi korespondent lwowski „Fremdenblattu", kardynał Puzyna miał wydać okólnik do duchowieństwa dyecezyi krakowskiej, zabraniający udzielenia ślubu Korfantemu.

Najostrzej osądził kardynała „Kuryer Poznański", dziennik konserwatywno-klerykalny, redagowany przez księży. „Źle się ks. kardynał przysłużył sprawie kościelnej i tylko ciężka choroba go tłómaczy. Konsystorz biskupi powinien jednak wiedzieć, co ma czynić *episcopo invalido*".

Administracya podatkowa zwraca bez skutku wszystkie podania przez powodzian o odpisanie podatków wnoszone. Ponieważ uzasadnienie odmowy jest niesłusznem, przeto wskazanem jest, ażeby wszyscy, którzy taką odmowną rezolucyę otrzymają, wnieśli rekurs do wyższej instancyi. Komitet przez powodzian wybrany zajmie się chętnie nietylko wygotowaniem rekursu, ale i wskaże potrzebne daty; w tym celu należy się zgłaszać w godzinach urzędowych od 10 przedpołudniem do 2 po południu w kancelaryi Tow. zal. urzędników w gmachu sądowym, parter nr drzwi 4.

Również wskazanem jest, aby poszkodowani podali komitetowi dokładnie poniesione szkody i objawili życzenie, czego się domagają, czy opustu w podatkach, czy zapomogi, czy też pożyczki bezprocentowej.

Z księgi... mądrości ludzkiej. Katastrofa pożaru w Budapeszcie napełniła przerażeniem Europę — świat cały — ale chyba nigdzie nie wywołała ona tak fatalnego efektu, jak w oficynach „Głosu Narodu", który gubi się w przypuszczeniach, ile osób mogło przy tej katastrofie stracić życie. Po różnych kombinacyach przychodzi nareszcie „Głos Narodu" do kapitalnej konkluzyi (patrz Nr 231, str. 6, kol. 2) że „liczba ofiar da się dopiero wówczas na pewno określić, gdy będzie wiadomem, ile osób zginęło". Przyznajemy, że w tym wypadku „Głos Narodu" oparł się na całkiem pewnej, realnej zasadzie i gdyby wszystkie informacye tego dziennika polegały na tak nieomylnych kombinacyach, to konkurencya z nim byłaby nie do zniesienia. Ale taki jednorazowy wyskok żelaznej loiki dziennikarskiej da się od biedy wytrzymać.

Szewski kurs majsterski w Krakowie. W czasie od 15 września do 10 listopada b. r. odbędzie się w Krakowie szewski kurs majsterski następujących przedmiotów: a) budowa nogi, odlewy gipsowe, rysunki fachowe, branie miary, przykrawywanie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich; b) wyrób obuwia zapomocą najważniejszych maszyn ręcznych i nożnych przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych; c) towaroznawstwo, przemysłowa buchalterya, stylistyka i kalkulacya.

Nauka będzie udzielana w dniach powszednich od godziny 8 rano do 12 w południe, tudzież od 2 do 6 ewentualnie 7 popołudniu.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs przyjętych zostanie tylko czternastu kandydatów, a to siedmiu z Krakowa, siedmiu z zachodniej części kraju. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy szewscy, zaleceni przez przełożeństwo właściwego Stowarzyszenia przemysłowego i przez właściwą zwierzchność gminną, którzy ukończyli 24 a nie przekroczyli 45 roku życia, umieją czytać i pisać, uczynili zadość powinności wojskowej, lub od służby wojskowej są uwolnieni.

Podania o przyjęcie na kurs własnoręcznie pisane do Wydz. kraj., zaopatrzone świadectwami urodzenia i chrztu, szkolnemi, wyzwolin, kartą przemysłową, względnie świadectwem pracy i uzdolnienia i świadectwem moralności, tudzież zalecone przez właściwą zwierzchność gminną i stowarzyszenie przemysłowe — należy w nieprzekraczalnym terminie do 1 września 1903 włącznie wnieść na ręce delegata Wydziału kraj. p. Jana Rottera. Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek 1 K 60 hl. do 2 K dziennie, za każdy dzień nauki, a zamiejscowi także zasiłek na opłacenie kosztów podróży koleją żelazną.

Zuchwała kradzież na ul. Rycerskiej dzięki umiejętnemu śledztwu nadradcy Swolkiena, który ją wziął w swoje doświadczone ręce, wygląda zupełnie odmiennie, niż to pierwotne badania policyjne przedstawiały. Nie ulega dziś wątpliwości, że kradzież z włamaniem została popełnioną i to w tak bezczelny sposób, że nawet policyi trudno było w to uwierzyć. Trop zbrodniarzy został już wyśledzony...

Śpiący woźnica. Wczoraj na ulicy Szkolnej na Grzegórzkach śpiący woźnica przejechał 5-letnią Manię Stojkównę i ciężko ją pokaleczył.

Utonęła wczoraj w Wiśle pod rzeźnią na Grzegórzkach, Katarzyna Jaworska, wyrobnica. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Cukier potanieje od 1 września i to o 13 hl. na kilogramie. Dla naszych gospodyń wiadomość to radosna, bo dotychczasowa cena cukru, 48 ct. za kilo, musiała się dawać we znaki, mianowicie liczniejszym rodzinom. Ten opust jest przedewszystkiem do zawdzięczenia brukselskiej konwencyi cukrowej, w której Austrya tak się gruntownie skompromitowała. Od połowy października ma nastąpić dalsza zniżka ceny.

I. wystawa Towarzystwa ludoznawczego w Cieszynie otwartą zostanie 30 sierpnia i potrwa 10 dni. Ksiądz Józef Londzin, jako dyrektor wystawy zaprasza imieniem komitetu do jak najliczniejszych jej odwiedzin. Wystawa ta jest wiernym obrazem dotychczasowego rozwoju i sposobu życia polskiego ludu na Śląsku.

Nowy narkotyk. „Giornale e' Italia" pisze. Papież Pius X położywszy się do łóżka o 10 wieczorem, czyta „Osservatore Romano", a potem i nasz dziennik „Giornale d' Italia", poczem natychmiast zasypia...

Morderca w mundurze. Piechur z 13 batalionu strzelców, nazwiskiem Karpiel, zabił pchnięciem bagnetu parobka Kuca w Lipnicy, a gospodarzowi Włodarczykowi zadał śmiertelną ranę, tak, że go w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala św. Łazarza. Przy sumiennej statystyce podobnych wypadków przekonać się można, że żołnierze codzień dopuszczają się takich zbrodni, mimo to wolno im po za służbą broń nosić, aby „cywil znał dla nich respekt".

Przeciw niemieckiej szkole. We Lwowie odbył się wiec, protestujący przeciw założeniu szkoły niemieckiej ks. Gorazdowskiego. W wiecu wzięło udział 1.500 osób. Uchwalono memoryał do Rady miejskiej, Rady szkolnej i do konsystorza biskupiego.

Do kasy Komitetu ratunkowego dla powodzian, zorganizowanego przy „Czytelni dla kobiet" wpłynęły w ubiegłym tygodniu następujące datki:

Pan Tichy za pośrednictwem p. dr Z. D. Golińskiej 10 kor. Pan Piątkiewicz z Królestwa za pośrednictwem p. Ciąglińskiego 10 rubli w złocie za które przy zmianie otrzymano 25 koron 30 halerzy. Ofiarowany przez pp. Akademików plon z ich 10-dniowej artystycznej z koncertami mandolinowemi podróży po zdrojowiskach galicyjskich 686 kor. 30 hal. Z puszek rozmieszczonych po mieście uzyskano kwotę 45 kor. 47 hal., ponadto 24 kopiejki i 20 fenigów, które wymieniono na 90 hal. A zatem dochód razem z poprzedniemi 5.160 kor. 19 hal. Rozdano dotąd 3.261 kor. 49 hal. Pozostaje stan kasy 1.898 kor. 70 hal.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz zatwierdził wybór P. Tyszkowskiego, właśc. dóbr w Kurnikach, na prezesa i M. Korwina, właśc. dóbr w Jureczkowej, na zast. prez. Rady pow. w Dobromilu; Z. Marsa, właśc. dóbr w Starej Wsi, na prezesa i S. Potockiego, właśc. dóbr w Stopnicach szlacheckich, na zast. prez. Rady pow. w Limanowej.

Namiestnik przeniósł konc. nam. J Strusińskiego z Sanoka do Tłumacza i dra H. Russockiego z Brodów do Sanoka.

Nekrologia. W Zakopanem zmarł Stefan Rozwadowski, porucznik artyleryi.

Stanisława Słowińska, przeżywszy lat 17, zmarła 24 bm. w Krakowie.

Olbrzymi pożar w Budapeszcie.

Budapeszt, 25 sierpnia. Sceny, jakie się rozgrywały w Magazin de Paris podczas pożaru, są tak straszne, że ich suchy opis może dopiero pobudzić fantazyę do żywego przedstawienia sobie epizodów, jakie się tam działy. Gdy na miejsce katastrofy przybyła straż pożarna, zabrała się przedewszystkiem do gaszenia ognia, zapominając zupełnie, że na górnych piętrach mogą być lokatorzy, potrzebujący ratunku. Jakoż ci widząc, że o nich zapomniano, pootwierali okna i przeraźliwym głosem wzywali ratunku, ale dla piekielnego hałasu, jaki sprawiał szum płomieni i trzask palących się belek, nikt ich nie słyszał. Aby więc zwrócić na siebie uwagę pracującej na ulicy straży pożarnej, poczęli mieszkańcy górnych pięter wyrzucać na ulicę meble, jak stoły, krzesła, a nawet szafy. To zwróciło na nich uwagę, ale do wnętrza domu niepodobnem już było dostać się, pozostawał tylko ratunek przez skakanie na płachty ratunkowe, a tych straż pożarna ze sobą nie zabrała.

Nim je z odległej strażnicy pożarnej przywieziono, tłum wdarł się tymczasem do pobliskiego teatru ludowego, wyniósł ztamtąd kulisy i kurtyny i tych poczęto używać jako płacht ratunkowych, trzymając je ze wszystkich trzech frontów gmachu.

Ale nikt początkowo nie miał odwagi zeskoczyć. Gdy jednak żar na górnych piętrach się wzmagał, wyskoczyła pierwsza Małgorzata Markus, uderzającej piękności 18-letnia maturzystka. Chybiła jednak płótna i padła roztrzaskana na chodnik. Inni lokatorzy na ten widok potracili odwagę. Tymczasem tłum, trzymając płótno, krzyczał przeraźliwie: skakać! skakać! Druga skoczyła żona właściciela firmy Goldbergerowa, również na chodnik. Dopiero trzeci, jakiś młody człowiek, wyskoczył z 4 piętra na płótno tak szczęśliwie, że się natychmiast z niego zerwał i pobiegł dalej. Po nim skakały 3 kobiety, wszystkie na bruk, bo trzeba pamiętać, że wydobywające się z dolnych pięter dym i płomienie przysłaniały widok na ulicę. Następnie wyskoczyły pani Spiro z córką. Pierwsza roztrzaskała się, druga spadła na płachtę, ale uderzywszy brodą o kolano, złamała sobie szczękę. Po nich wyskoczył jakiś młody człowiek, ale wpadł prosto w płomienie. Potem wyrzucił ktoś z 4-ego piętra dwoje małych dzieci, które także w płomienie wleciały.

Skakały jeszcze rozmaite osoby — mniej lub więcej szczęśliwie. Synowa Goldbergerowej, kobieta bardzo grubej tuszy, nie mogła się przecisnąć przez wąskie, kamienne obramowanie okna i zginęła w płomieniach. Jakieś młode małżeństwo parę razy zabierało się do skoku, ale brakło mu odwagi. Nareszcie skinęli tłumom jakby na pożegnanie, zamknęli za sobą okno, spuścili rolety i zginęli w budynku. Jedna matka obwinęła swe dziecko w poduszki, kołdry itd. i wyrzuciła je, ale dziecko, źle zawinięte, wpadło w płomienie, a tylko pościel spadła na płachtę.

Budapeszt, 25 sierpnia. Cesarz odwiedził w szpitalu Rocha rannych i chorych, ze wszystkimi rozmawiając i pytając się o szczegóły pożaru. Także rozmawiał ze strażnikami, którzy się przy ogniu odznaczyli.

Prasa uderza gwałtownie na urząd budowniczy miejski, który pozwolił na taką wadliwą budowę domu, o jednym wyjściu tylko, uniemożliwiającem ratowanie się w razie katastrofy. Kamienica jest własnością profesora uniwersytetu Szenasiego.

Telefonem i Telegrafem.

Przełom na Węgrzech.

Budapeszt, 25 sierpnia. Opozycya, widząc nagłe unieruchomienie sytuacyi, poczęła się ruszać i gotować do walki. Na przyszły tydzień zażąda ona zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Izby, na którem zaprotestuje przeciw zatrzymaniu żołnierzy do 31 grudnia (rozumie się tych, których służba kończy się 31. października). — **Nadto chce opozycya zawezwać ludność, aby, jak długo trwa ex lex, nikt nie płacił podatków.**

Jutro przyjeżdża do Budapesztu hr. Gołuchowski.

Rozdział celny Austro-Węgier.

Wiedeń, 25 sierpnia. Klub austryackich przemysłowców wybrał komitet, mający opracować podstawę dla austryackiej autonomicznej taryfy celnej.

Macedonia w płomieniach.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Turcya w braku dostatecznych (!!) sił armii regularnej, powołuje pod broń pospolite ruszenie w wilajetach Kossowo, Mitrowica i Vuciternic. W Skoplii kupuje rząd przeszło 2000 koni.

Belgrad, 25 sierpnia. Powstanie w wilajecie monastyrskim jest ogólnem. Komitet powstańców sam trzyma na wodzy prowincye nad granicą bułgarską położone, aby odium tego ruchu nie spadło na Bułgaryę. Mimo to w Bułgaryi tworzą się liczne oddziały i mimo straży granicznej przechodzą do Macedonii. Niebawem nastąpią zamachy na władzę i wojsko.

Cofnięcie floty rosyjskiej.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Ponieważ Porta wypełniła wszystkie żądania Rosyi, przeto eskadra rosyjska otrzymała polecenie opuścić port Imuda i odpłynąć do Sewastopola. Sułtan podziękował carowi za odwołanie floty.

Paski, Boa, Krawaty damskie modne i w wielkim wyborze polecają **STEFAN PORĘBSKI i Ska, ul. Grodzka 2.**
W Niedziele i święta zamknięte. (66-28-150)

Ktoby miał 246 1-2
do sprzedania
Fachy sklepowe oszklone
raczy się zgłosić do handlu
Jakóba Piekły w Podgórzu.

Tandem

w bardzo dobrym stanie za 60 złr. (120 koron)
do nabycia.
Wiadomość u woźnego ulica Ko-
244 1 lejowa l. 3.

Handel korzenny

z wyszynkiem
w dobrem miejscu, 18 lat istniejący, 243 1-3
zaraz do sprzedania
kapitał potrzebny 800 zł.
Wiadomość w dziale inseratowym „Nowin“.

Motor

firmy 245 1-10
LANG & WOLFF
o sile 6 koni,
dobrze utrzymany, pod korzystnymi warunkami
do sprzedania.
Wiadomość w dziale inseratowym „Nowin“.

WILLA

w pobliżu Krakowa tanio do sprzedania.
Wiadomość St Mikulski, Kraków. ulica Floryańska l. 8, I. piętro.
242 1-3



L. TOMASZKIEWICZ
optyk w Krakowie
przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych.
Telefon Nr. 309. (65-23-150)

Dla szkół

przybory do nauki
robót ręcznych
po cenach wyjątkowych
241 2–6 polecają
PORĘBSKI & ZIMLER
Kraków, Rynek l. 8.

Kilku niezamożnych studentów
248 znajdzie pomieszczenie 1-4 bardzo tanio w dużej sali blisko Rynku, z utrzymaniem zdrowem i smacznem. Wiadomości bliższej udzieli z grzeczności **Wny Benaluk** Sławkowska, sklep siodlarski.

Znana Owocarnia, od wielu lat z taniości i dobroci owoców szlachetnych słynąca.
Codziennie nadchodzi świeży transport **owoców** do handlu
ANTONIEGO SIEKACZA
Kraków, ul. Szewska 2.
Melony, Kawony,
Sliwki węgierki,
Winogrona kuracyjne,
Brzoskwinie,
Gruszki Bery, (195-48-300)
Rengloty,
Jabłka deserowe i kompot.
Na prowincyę wysyła **5 kg.** koszyk.
Do **handlu** daję **znaczny opust.**

Poszukuje pożyczki
500 Koron
Zupełne zabezpieczenie.
Łaskawe oferty przyjmuje z grzeczności Dział inseratowy „Nowin“
240 2-2 pod N. N.

!TANI OPAŁ!

JAN KWIATKOWSKI

Składy **węgli, koksu i drzewa** opałowego:
Kraków, ul. Zwierzyniecka **19,** Tel. Nr. 79. ulica Pawia l. 11, Telefon Nr. 78.

dostarcza węgiel krajowy, pruski i z Królestwa Polskiego z dostawą do piwnic po cenach najniższych. Poleca zwłaszcza znakomity węgiel „KRYSTYNA“ po bardzo nizkich cenach. – **Przyjmuje zamówienia na drzewo opałowe**: bukowe, olszowe i sosnowe w całych łupkach lub drobno rąbane do pieców i kominków z dostawą do piwnic. (214-3-6)

Na prowincyę wysyłam odwrotnie wagonami. – Zamówienia i informacye załatwia BIURO CENTRALNE, ul. Zwierzyniecka l. 19, Telefon Nr. 79.

Wiktor Czaplicki

JUBILER, w Krakowie, Rynek gł. 7,
poleca swój skład wyrobów **złotych** i srebrnych, przyjmuje obstalunki, reperacye i zamiany. Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje. Największy **wybór pierścionków** zaręczynowych oraz biżuteryi patryotycznej. Mam na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich. (161-10-12)
Słynne Schaffhausen i Omega — Ceny najniższe.

1szy fabryczny skład 189 66-300
PARASOLEK
Parasoli, Lasek wzory paryskie, ceny bez konkurencyi — nadto poleca w wielkim wyborze
PASKI, woalki, Boa gaz.. Kołnierze. Rękawiczki, — Pończochy i Skarpetki
męskie i dziecinne
Anastazy Froncz, Kraków, Floryańska 17.

„HENNOLINA“

barwi stopniowo od blond do **najciemniejszych** — **konserwuje i wzmacnia.** — Poleca: (198-22-300)
WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.
Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Dla wodociągów!

Skórkowanie i wszelkie reperacye oraz zakładanie nowych rur instalacyjnych przy wodociągach wykonują pospiesznie i z wszelką dokładnością po możliwie niskich cenach
JAN BAJER i BOGUCKI
ulica Grodzka l. 10, (dom własny).
UWAGA: Roboty przy zaprowadzonych wodociągach w Krakowie wykonali już w niejednym domu z nadzwyczajną szybkością i dokładnością i tanio.

Rządowo uprawniona
FABRYKA WOD MINERALNYCH SZTUCZNYCH
I SPECYALNYCH LECZNICZYCH
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4
wyrabią pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo
Wody mineralne, odpowiadające składom chemicznym, jak: Woda bilińska, Giesbueblerska. Selterska, Vichy, Maryenbadzka, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze,** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody lecznicze normalne z przepisu **prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa **w aptekach** i drogueryach. Cenniki na
182 24-100 żądanie franco.

Zastawione brylanty
perły, złoto i srebro **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach. Wiadomość w Admin. działu inserat. „Nowin“, ul. św. Jana l. 30. (200-35-300)

Człowiek starszy
były agronom, później dyrektor młyna parowego, poszukuje odpowiedniej posady biurowej i kasyera kontrolora. Oferty uprasza się nadsyłać do administr. działu inserat. „Nowin“, ul. św. Jana l. 30 pod „Człowiek starszy“.
(228-4-4)

PRAKTYKANT

zamiejscowy z ukończoną II-gą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie **w fabryce wyrobów cukierniczych**
Józefa Siermontowskiego
w Krakowie, ul. Bracka.
238 3-3

Magiel kołowa
w dobrym stanie
do sprzedania. Wiadomość **ul. Retoryka l. 12** w sklepie.
(237-3-3)

Wilhelm Fenz
Kraków, Rynek, róg Szewskiej
poleca 190-64-100
Tapety w wielkim wyborze
po niskiej cenie
Karty korespondencyjne
krakowskie, patryot. i fantazyjne, **Skórkowe** angielskie szkatułki. **Bloki,** écritores, puzderka. **Przybory do tualety z celulozy. Rakiety,** kule i wszelkie przybory do tenisa. **Lalki,** gry towarzyskie i ogrodowe. Zabawki drewniane z Jaworowa. **Woda kolońska.** Perfumerye, mydła i pudry krajowe i zagraniczne.

Owocarnia w Sukiennicach
Maryi Madejskiej
w Krakowie, Sukiennice 30
od strony ratusza
poleca w wielkim wyborze i w najlepszych gatunkach owoce, a mianowicie: Winogrona, Figi, Czereśnie, Brzoskwinie, Morele, Gruszki, Jabłka, Melony, Śliwki, Renklody i wszelkie szlachetne owoce po cenach niskich. poleca również tegoroczne orzechy amerykańskie, oraz wszystko, co wchodzi w zakres delikatesów. Wysyłki uskutecznia sie odwrotną pocztą.
183 60 – 300

UCZNIOWIE
szkół średnich znajdą umieszczenie i pomoc w naukach. konwerzacyę niem. przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia przy ul. Lenartowicza l. 6, I. p. obok gimn.
235 2-3 Sobieskiego.

70129 03
Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1903 do 30 września 1904 odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu pod L. 9 przy placu WW. Świętych II. piętro, publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych ofert pisemnych we czwartek dnia 3 września 1903 o godzinie 12 w południe.

Oferty składać można w dniu licytacyi do godz. 12-tej w południe na ręce Naczelnika Wydziału II. Magistratu

Wadyum wynosi:

a) na dostawę owsa 1600 koron.

b) na dostawę siana i słomy 1000 koron, które złożyć należy przed licytacyą w kasie miejskiej.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych przed południem.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

247 *Staniszewski.*

Realność

przy ulicy Długiej, względnie plac pod budowę wraz z ogrodem razem około 450 sążni kwadratowych, nadający się bądź to pod budowę obszerniejszej kamienicy lub też zakładu przemysłowego jest z wolnej ręki tanio do sprzedania (jeden sążeń kwadratowy około 34 złr. aw.). Bliższej wiadomości udzieli kancelarya adwokacka Dr. Romana Ławrowskiego i Dra Karola Flacha, Grodzka 3.
(174-4-)

UCZEŃ

z ukończoną II klasą realną lub gimnazyalną znajdzie umieszczenie **w cukierni**
226 **lwowskiej** 4-10
JANA MICHALIKA
ul. Floryańska l. 45,
Zamiejscowi mają pierwszeńs.

Posadzki dębowe deszczułkowe, taflowe, utrzymuje stale na składzie oraz wszelkie reperacye starych posadzek. J. KALANDYK w Krakowie ul. Długa 19. (215-4-12)

Kilka mieszkań
suchych z dobrem powietrzem nowoodrestaurowanych, o 4 lub 1 pokoju z kuchniami kaflowemi i wodociągiem przy ul. Poniatowskiego 2, w bliskości dworca kolej. i poczty zaraz do wynajęcia lub od września. Wiadomość na miejscu od 10—11 przedp. i od 4—5 popoł. (171-11-17)

MAGAZYN KATOLICKI
„MARIE“
konfekcyi dziecięcej
dla dziewcząt i chłopców
ul. Sławkowska 12, l. p.
vis-a-vis Hotelu Grand, w domu, gdzie mleczarnia Wnej
185 Dobrzyńskiej. 56-300

Realność

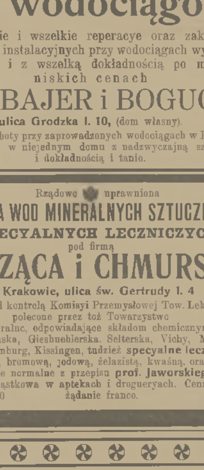
przy ulicy Zwierzynieckiej Nr. 14 jest zaraz z powodu interesów familijnych
do sprzedania
Bliższych szczegółów udzieli p. M. Georgeonowa, ul. Kanonicza l. 23. (166-7-10)

Przez Wys. c. k. Władze rządowe autoryzowane
BIURO INFORMACYJNE DLA SPRAW WOJSKOWYCH
emer. rotmistrza
A. Kornbergera w Krakowie, ul. Karmelicka l. 24
udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach, dotyczących **służby wojskowej.** i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla oficerów w sprawach zawierania małżeństw i w sprawach dworskich, podania do tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich i t. p.

Z wojskowem biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy** oraz **Pensyonat.** — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

„Tablettes Dynamophores“

Przeciw pragnieniu, łagodzące głód i wzmacniające energię sił. Dla turystów, kolarzy, myśliwych, konnych wojskowych etc. Do nabycia w Krakowie: **M. Proń, Apteka Hanak i Sp. Droguerya Antoni Pachucki. Skład apteczny.** (135-6-)



CUKIERNIA LWOWSKA

Fabryka czekolady, cukrów deserowych warszawsk., pierników i herbatników
JANA MICHALIKA
KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA L. 45. — TELEFON 466.
Cukiernia odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.
BUFET W TEATRZE MIEJSKIM. (153-10-12)
Przy cukierni Gabinet dla Pań, sala, czytelnia zaopatrzona w największy wybór pism kraj. i zagr. — O każdej porze dnia: kawa, herbata, czekolada, lody, chłodniki itp. inne napoje. — Cukiernia otwarta od g. 6 rano do 11 w nocy.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Ludwik Szczepański.** Z drukarni Władysława Teodorczuka i Ski w Krakowie, Basztowa, Hotel centralny. Telefon Nr. 510.